

KS. SŁAWOMIR KUNKA

„RÓWNI ANIOŁOM” (ŁK 20, 36)
PŁEĆ CZŁOWIEKA W PERSPEKTYWIE WIECZNOŚCI*

Wielką zagadką teologiczną dla przejeżdżających przez skrzyżowanie w pewnej pomorskiej miejscowości leżącej na trasie Berlin – Królewiec jest napis z kamiennej płyty znajdującej się na poboczu. Ów, ku zdziwieniu wielu, głosi: „Tu spoczywa dusza naszej kochanej córki”. Można się złościć, oskarżać jego autorów o ignorancję albo krytykować za nowatorskie rozwiązania eschatologiczne, które zdecydowanie nie mieszczą się w ramach katolickiej doktryny, a chyba nawet zdrowego rozsądku i wycucia przedfilozoficznego. Biorąc jednak pod uwagę kontekst pojawienia się tego „napisu”, chyba nie to jest konieczne. Teologiczną uwagę przykuć powinno coś innego. Czyż bowiem te słowa, choć obarczone antropologicznym i eschatologicznym przekłamaniami, nie mówią czegoś bardzo ważnego o człowieku? Czyż nie pokazują wyraźnie, że życie i śmierć są sobie bardzo bliskie? Zatem żyjący człowiek zawsze będzie pytał o kształt swego istnienia po śmierci. Będzie tęsknił do zrozumienia tego, co dzieje się z tymi, którzy już przekroczyli urwisty próg ziemskiego życia. Wie też, że kiedyś także go przekroczy.

Ks. dr SŁAWOMIR KUNKA – adiunkt Katedry Historii Dogmatów w Instytucie Teologii Dogmatycznej KUL; adres do korespondencji: ks.slawek@wp.pl.

* Niniejszy artykuł jest znacznie poszerzoną wersją wykładu wygłoszonego w dniu 21 marca 2012 r. na zebraniu Wydziału Teologii Towarzystwa Naukowego KUL. Tekst wykładu został oddany do druku w „Summarium. Societatis Scientiarum Catholicae Universitatis Lublinensis Joannis Pauli II” pod tytułem „Równi aniołom (Łk 20, 36). Przyczynek do eschatologii płci”.

I. PYTANIE O ESCHATOLOGIE A ZMARTWYCHWSTAŁY

Napis na tej przydrożnej płycie nie jest odosobnionym przypadkiem. Istnieją też inne przykłady podobnych „uproszczeń” eschatologicznych. Często na małych nagrobkach stawianych w żalu i z niewyraźnym bólem serca możemy przeczytać napis: „Śpij, aniołku”, albo „Powiększył grono aniołków”. W tych słowach tkwi nie tylko dogmatyczny błąd, ale także wyraz bezradności wobec faktu śmierci i próba odnalezienia jakiejkolwiek pociechy. Być bowiem pośród aniołów to nic złego, a z pewnością lepiej być pośród nich niż nie być wcale. Zdaniem ks. Jerzego Buxakowskiego już Orygenes (†254) utożsamiał „naturę aniołów z duchami ludzkimi po śmierci”¹. Dzisiaj zaś czynią tak współcześni spirytyści. Czy rzeczywiście człowiek po śmierci staje się aniołem? Do kogoż pójść można z tym pytaniem? (por. J 6, 68). Któż może udzielić na nie zadowalającej odpowiedzi?

Każdą odpowiedź, jakiej chrześcijaństwo udziela człowiekowi na pytanie o jego życie, śmierć i przyszłość eschatologiczną, „wydobywamy z tego Jednego Człowieka, którym jest Jezus Chrystus”². Zatem źródłem tej odpowiedzi nie jest teoria, system czy zbiór intuicji, lecz rzeczywistość. Odpowiedź ta wyrasta „z samego Jezusa Chrystusa jako Faktu, ma wymiar historyczny³, a równocześnie nie podlega bez reszty historii”⁴. Zresztą, sam fakt, że człowiek stawia pytania natury eschatologicznej, każe wnioskować, iż „pełny wymiar jego bytowania nie mieści się w samych granicach historii”⁵. To, czego można się spodziewać po odpowiedzi Chrystusa, to ogromna siła wynikająca z faktu, że udziela jej On „sobą samym, swoim życiem, śmiercią

¹ J. B u x a k o w s k i, *Stwórca i stworzenie*, w: *Teologia prawd wiary*, t. IV, Pelplin 1998, s. 137.

² K. W o j t y ł a, *Perspektywy człowieka – integralny rozwój a eschatologia*, „Colloquium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne” 1975, s. 134.

³ Benedykt XVI podkreśla, że wiara oparta na przekazie biblijnym z natury rzeczy „musi się odnosić do autentycznie historycznego wydarzenia. Nie opowiada ona historii jako symboli prawd ponadhistorycznych, lecz zasadza się na historii, która toczyła się na naszej ziemi. *Factum historicum* nie jest dla niej wymiennym szyfrem symbolicznym, lecz stanowi jej konstytutywną podstawę. *Et incarnatus est* – w tych słowach wyznajemy, że Bóg rzeczywiście wkroczył w realną historię. Usuwając ją, zniszczymy wiarę chrześcijańską jako taką i przemienimy ją w jakąś inną formę religii” (J. R a t z i n g e r – B e n e d y k t XVI, *Jezus z Nazaretu. Cz. 1. Od Chrztu w Jordanie do Przemienienia*, tł. W. Szymona, Kraków 2007, s. 8.

⁴ W o j t y ł a, *Perspektywy człowieka*, s. 134.

⁵ Tamże.

i zmartwychwstaniem – całokształtem swej tajemnicy paschalnej”⁶. Nikt nie będzie więc utrzymywał, że jest to odpowiedź niezyciowa, teoretyczna czy nieprzemysłana (por. J 10, 18), która mogłaby ulec zmianie, może nowelizacji czy zaktualizowaniu.

II. „MENTALNOŚĆ GENDER”

Jeszcze do niedawna nikt nie miałby wątpliwości, że „mężczyźni i kobiety są z raj”⁷. Znaczy to, że płeć człowieka jest w nim usytuowana „na głębokości” jego człowieczeństwa. Bowiem człowiek to zawsze albo mężczyzna, albo kobieta. Obecnie w ramach „mentalności gender” do głosu dochodzą jeszcze inne rozwiązania⁸. Oczywiście, nie można tego zjawiska bagatelizować, jednak wydaje się, że dyskusja na poziomie naukowym z tymi nowymi poglądami jest i pozostanie bardzo trudna. Wpływa na to bez wątpienia zaangażowanie emocjonalne ich głosicieli, a chyba też ekonomiczne, niekoniecznie znanych publicznie, inspiratorów wspomnianej mentalności.

Nie przechodząc obojętnie nad faktem pojawienia się „mentalności gender”, postawmy pytanie o znaczenie płci dla tożsamości konkretnego człowieka. Chrześcijaństwo głosi, że Pan Bóg „stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27), że nawet „mężczyzną i niewiastą odkupił ich”⁹. Czy zatem również takimi wejda do nieba? A może śmierć człowieka czyni go „wolnym” od jego płciowości? Przecież tak często właśnie ona jawi się jako podstawa jego upadków, powód cierpień i bolesnych zranień. Zatem, czy przez bramy wieczności „przejdzie” to, co w człowieku stanowi o jego męskości lub kobiecości?

⁶ Tamże.

⁷ Por. M. H e a l y, *Mężczyźni i kobiety są z raj*. Przewodnik po teologii ciała Jana Pawła II, tł. J. Jaworska, Warszawa 2008. Por. Rdz 1, 27. Bardziej poprawne byłoby jednak stwierdzenie, że są z „ogrodu w Eden” (por. Rdz 2, 8) albo z „ogrodu Eden” (Rdz 2, 15; 3, 23. 24). „Raj” zaś należałoby odnieść bardziej do rzeczywistości eschatologicznej niż protologicznej; zob. Łk 23, 43; 2 Kor 12, 4; Ap 2, 7.

⁸ Na ten temat zob.: H. B. G e r l - F a l k o v i t z, *Różnice płciowe. Krytyczne pytania pod adresem „gender studies”*, w: M. M. Schumacher (red.), *Kobiety w Chrystusie. W stronę nowego feminizmu*, tł. M. Romanek, Warszawa 2008, s. 80-96; L. S c a r a f f i a, *Równność społeczna a ideologia „gender”*, OsRomPol 2011, nr 4(332), s. 50-53.

⁹ J a n P a w e ł II, *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messori*, Lublin 2005, s. 56.

Jak już wskazano wcześniej, z tymi pytaniami trzeba stanąć przed „Pierworodnym wobec każdego stworzenia”, który jest jednocześnie „Pierworodnym spośród umarłych” (por. Kol 1, 15. 18). Podobnie „jak w przypadku stanu pierwotnej niewinności, wiedzę o ludzkości uwielbionej czerpiemy jedynie z objawionego Słowa Bożego”¹⁰. W pierwszym przypadku dzieli nas od tamtego stanu przekroczenie teologicznego progu „pierwotnej niewinności”, w drugim zaś urwisty próg ziemskiego życia, którego jeszcze nie przekroczyliśmy.

III. ODPOWIEDŹ W ZMARTWYCHWSTANIU I PYTANIE SADUCEUSZÓW

Zmartwychwstały Chrystus przekonywał śmiertelnie wystraszonych uczniów o swojej tożsamości, o tym, że On prawdziwie żyje. „Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam” (Łk 24, 39). Skoro Zmartwychwstałym jest Jezus Chrystus, a ten jako „Syn Boży przyjął naturę ludzką płci męskiej”¹¹, to również Zmartwychwstały jest mężczyzną¹². Taki wniosek nie może budzić żadnych wątpliwości, a tym samym jest prostą odpowiedzią na postawione wyżej pytania.

Samonarzucający się tutaj wniosek nie kończy jednak niniejszej refleksji. Pozostaje do rozważenia wypowiedź Jezusa przytoczona w Ewangelii św. Łukasza (20, 34-36)¹³: „Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania”. Jest to fragment odpowiedzi Jezusa¹⁴ na pytanie saduceu-

¹⁰ H e a l y, *Mężczyźni i kobiety są z raju*, s. 63.

¹¹ Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła Katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie*, OsRomPol 2005, nr 11-12(278) [dalej cyt. jako: WMK], s. 33, p. 3.

¹² Zob. G. O' C o l l i n s, *Jezus nasz Odkupiciel. Chrześcijańskie ujęcie zbawienia*, tł. J. Pocij, Kraków 2009, s. 232-233.

¹³ Por. Mt 22, 29-30; Mk 12, 24-25. O znaczeniu wypowiedzi Chrystusa dla saduceuszy i faryzeuszy zob.: H. L a n g k a m m e r, *Życie po śmierci. Eschatologia Starego i Nowego Testamentu*, Lublin 2004, s. 187.

¹⁴ W audiencji generalnej w dniu 2 grudnia 1981 r. Jan Paweł II stwierdził: „Cristo pronunzia queste parole, che hanno un significato-chiave per la teologia del corpo” (G i o v a n n i P a o l o II, „Voi siete in grande errore”. *Riflessioni sulla risurrezione della carne*, Città

szów, którzy „mówią, że nie ma zmartwychwstania, ani anioła, ani ducha” (Dz 23, 8), w sprawie żony, która miałaby siedmiu mężów i z żadnym nie miałaby potomstwa. Saduceusze, chcąc jedynie potwierdzić swoje przekonania, pytali: „Przy zmartwychwstaniu więc którego z nich będzie żoną? Wszyscy siedmiu bowiem mieli ją za żonę” (Łk 20, 33). Z pewnością w ich umyśle nie ma już miejsca na odpowiedź Chrystusa. Postawione przez nich pytanie dla nich samych jest już odpowiedzią i to pewnie ostateczną.

IV. ODPOWIEDŹ CHRYSYTA UDZIELONA SADUCEUSZOM

Co mówi Jezus saduceuszom? W swojej odpowiedzi ukazuje On najpierw, że między życiem ziemskim a rzeczywistością eschatologiczną nie istnieje zwykłe przełożenie¹⁵. Mówiąc prościej: rzeczywistość eschatologiczna nie jest jedynie przedłużeniem „w nieskończoność” jakiejś formy życia ziemskiego. Uczestnicy świata przyszłego, którzy powstaną z martwych (por. Łk 20, 35), doznają pewnej przemiany. Nie wszystko będzie tak samo, jak na tym świecie. Na przykład, „małżeństwo i prokreacja nie stanowią [...] eschatologicznej przeszłości człowieka”, a tym samym „w zmartwychwstaniu tracą one niejako swą rację bytu”¹⁶. Dzieje się tak, ponieważ rzeczywistość eschatologiczna „oznacza ostateczne spełnienie rodzaju ludzkiego, zamknięcie ilościowego kręgu istot stworzonych na obraz i podobieństwo Boga w tym celu, aby

del Vaticano 2009, s. 23). Por. J a n P a w e ł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, red. T. Styczeń, Lublin 2008 [dalej cyt. jako: MN], s. 205; J o h n P a u l II, *General audience of Wednesday „The Resurrection and Theological Anthropology”* (2 December 1981) [<http://www.ewtn.com/library/PAPALDOC/jp2tb65.htm>] (19. 03. 2012): „These words have a key meaning for the theology of the body”.

¹⁵ Jan Paweł II słusznie podkreśla, że „opierając się na tej skali doświadczeń i zrozumień, jakie są udziałem człowieka w doczesności, w «tym świecie» – trudno jest zbudować w pełni adekwatny obraz «świata przyszłego»” (MN, s. 215). W związku z tym dla wyrażania i rozumienia prawd eschatologicznych potrzebny jest odpowiedni język (względnie adekwatny, przepojony analogicznością) oraz ciągła świadomość, iż kategoria czasoprzestrzeni, która określa każde stworzenie widzialne, w rzeczywistości eschatologicznej zostanie również przemieniona: Jezus „zniknął im z oczu” (Łk 24, 31); „Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych” (J 20, 26). Należy również pamiętać, że wydarzenia eschatologiczne, nawet już te, które stały się udziałem Chrystusa, wymykają się ujęciu czysto historycznemu (por. Mt 27, 50-53; Łk 23, 43), o czym już była mowa. Zob.: KKK 645; J. B u x a k o w s k i, *Jezus Chrystus – Osoba i czyn*, w: *Teologia prawd wiary*, t. V, Pelplin 2000, s. 319.

¹⁶ MN, s. 205. Por. R. M. H o g a n, *The Theology of the Body in John Paul II. What It Means, Why It Matters*, Maryland 2006, s. 130-131: *The Absence of the Marital Union in Heaven*.

mnożąc się poprzez małżeńską «jedność w ciele» mężczyzn i kobiet, czynić sobie ziemię poddaną¹⁷, zgodnie z wolą Stwórcy (por. Rdz 1, 28). Czy oznacza to, że wraz z „ostatecznym spełnieniem rodzaju ludzkiego” zaniknie też w człowieku rzeczywistość płci?

Z odpowiedzi udzielonej przez Jezusa saduceuszom¹⁸ można wnioskować, że „po zmartwychwstaniu nasze ciała wciąż będą męskie lub żeńskie, bowiem „przemienione życie, które Bóg przygotował dla nas w wieczności, jest wciąż ludzkim życiem”¹⁹. Nie można zatem mówić o całkowitym zerwaniu ciągłości i związku między życiem doczesnym a wiecznym. Dla nas to przecież wciąż życie człowieka. Nawet więcej, po śmierci zostaje zachowana tożsamość osobowa. „Ten oto” człowiek nadal pozostanie „tym oto” człowiekiem. „Ponieważ jesteśmy osobami cielesnymi, nasza płeć stanowi trwały wymiar naszego istnienia, nawet w niebie”²⁰, gdyż tam nadal będziemy ludźmi. „Męskość i kobiecość są [...] objawione jako ontologicznie należące do stworzenia, i dlatego ich przeznaczeniem jest trwać również poza czasem teraźniejszym”²¹, w rzeczywistości eschatologicznej.

Trzeba też pamiętać o odmiennym wymiarze życia eschatologicznego. W nim bowiem „męskość i kobiecość będą inne niż na ziemi”, to znaczy „nasze zróżnicowanie płciowe nie będzie związane z płciową jednością i prokreacją – w zamian będziemy «jak aniołowie»”²². Co przez to rozumieć? Z pewnością nie chodzi o to, że „staniemy się bezcielesnymi duchami”²³. Z Chrystusowego porównania człowieka zmartwychwstałego z aniołami wynika jedynie to, że człowiek zmartwychwstały rozpocznie „niebiańską, wieczną egzystencję, tak jak aniołowie, którzy nie potrzebują się rozmnażać”²⁴. Sens ciała, który możemy określić jako „oblubieńczy”²⁵, ujawni się w całej swej pełni jako „dziewiczny sens bycia co do ciała mężczyzną i kobietą”²⁶. Każdy

¹⁷ MN, s. 205.

¹⁸ Szczególnie chodzi o słowa z Łk 20, 35: „Ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić”. Por. Mt 22, 30; Mk 12, 25.

¹⁹ H e a l y, *Mężczyźni i kobiety są z raju*, s. 63.

²⁰ Tamże.

²¹ WMK, s. 37, p. 12.

²² Zob. Mt 22, 30; Mk 12, 25. Por. Łk 20, 36: „równi aniołom”.

²³ H e a l y, *Mężczyźni i kobiety są z raju*, s. 63.

²⁴ Tamże.

²⁵ Zob. MN, s. 44.

²⁶ H e a l y, *Mężczyźni i kobiety są z raju*, s. 63. Por. MN, s. 210.

bowiem będzie odniesiony bezpośrednio do Boga, do którego w pełni i w sposób wyjątkowy należy od swego zaistnienia²⁷.

W pośmiertnej rzeczywistości eschatologicznej „zmartwychwstanie oznacza przywrócenie do życia prawdziwego ciała ludzkiego, które w doczesności zostało poddane śmierci”²⁸. Nowość, którą przyniesie rzeczywistość zmartwychwstania, polega między innymi na powrocie ciała zmartwychwstałego „do doskonałej jedności i harmonii z duchem”²⁹. Zmartwychwstały „człowiek nie będzie doświadczał przeciwieństwa pomiędzy tym, co w nim duchowe, a tym, co cielesne”³⁰. Osoba ludzka zostanie „uduchowiona”. Oznacza to jakby „pełne przeniknięcie ciała duchem – przeniknięcie energii ciała siłami ducha”³¹. Chodzi więc o to, że „zmartwychwstanie oznacza nowe poddanie ciała duchowi”³². Nawiązując zaś do teologii stworzenia, należałoby powiedzieć, że „w przyszłym zmartwychwstaniu ludzie odzyskają swoje ciała w pełni doskonałości właściwej dla Bożego obrazu i podobieństwa, odzyskają te ciała jako męskie i kobiece”³³, tak jak zostali stworzeni (por. Rdz 1, 27).

Warto jeszcze dodać, że Paweł Apostoł w 1 Kor 15, 42-44 „rozwinął naukę Jezusa, opierając się na swoim własnym spotkaniu ze zmartwychwstałym Panem”³⁴. On również jest świadom, że „nasze ciała zostaną nie tylko przywrócone do życia, lecz także całkowicie przemienione”³⁵. Stąd można wnioskować, że „nie będzie już chorób, bólu ani fizycznego rozpadu”³⁶. Napięcie między duszą i ciałem, z którym „bez przerwy się zmagamy, przestanie istnieć”³⁷. Wyciągnięty tutaj wniosek każe nam dojrzeć związek, jaki zachodzi

²⁷ Por. K. W o j t y ł a, *Miłość i odpowiedzialność*, red. T. Styczeń i in., Lublin 2001, s. 224-225.

²⁸ MN, s. 207.

²⁹ Tamże, s. 208.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

³² Tamże, s. 207.

³³ Por. tamże, s. 205. „In our resurrected integration, the opposition between body and soul the resulted from original sin will cease utterly. The forces of the spirit will fully permeate the energies of the body. This eschatological ‘spiritualization of the body’ will differ essentially (and not only in degree) from what we experience in earthly life. It is different even from what man and woman experienced ‘in the beginning’” (Ch. W e s t, *Theology of the Body Explained. A Commentary on John Paul II’s „Gospel of the Body”*, Herefordshire 2003, s. 271).

³⁴ H e a l y, *Mężczyźni i kobiety są z raju*, s. 64.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

między śmiercią a prokreacją oraz ludzką słabością, chorobą i starością a tymi, którzy mają się opiekować starszym pokoleniem, najpierw w ognisku rodzinnym, a jeśli to jest niemożliwe, to w porządku życia społecznego³⁸.

V. „BEZZENNOŚĆ ESCHATOLOGICZNA” I JEJ ZAPOWIEDŹ

Odpowiedź Jezusa udzielona saduceuszom ma też duże znaczenie dla „teologicznego ujęcia zagadnienia bezzenności”³⁹. W pewnym sensie zapowiedzią prorocką „przyszłej formy męskości i kobiecości ma być celibat dla Królestwa Bożego”⁴⁰. Zapowiedź ta posiada dwa konteksty. Dla żyjących w celibacie czy dziewictwie „jest on antycypacją rzeczywistości życia, które choć pozostanie życiem mężczyzny i kobiety, nie będzie już poddane ograniczeniom obecnym w relacji małżeńskiej”⁴¹, zaś dla żyjących w małżeństwie „stan celibatu staje się przypomnieniem i zapowiedzią spełnienia ich relacji, do czego dojdzie w czasie spotkania z Bogiem twarzą w twarz”⁴², gdy Bóg będzie „wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15, 28).

Czy spełnienie relacji małżeńskiej i innych odniesień międzyludzkich wiąże się z ich eschatologicznym „wygaśnięciem” czy przedawnieniem? Czy ze stwierdzenia Jezusa wynika, że w zmartwychwstaniu tracą jakiegokolwiek znaczenie relacje międzyludzkie i że śmierć niweczy wszelkie społeczne odniesienia?

Skoro bazując na słowach Jezusa z Łk 17, 22-30⁴³, który mówi o dniu przyjścia Syna Człowieczego, wyciągniemy wniosek, że „czynności” jedzenia i picia, żenienia się i wychodzenia za mąż, a także kupowania i sprzedawa-

³⁸ Przemienione w swej formie męskość i kobiecość będą trwać w rzeczywistości eschatologicznej. „W ten sposób charakteryzują one miłość, która ‘nigdy nie ustaje’ (1 Kor 13, 8), choć przeminie doczesny i ziemski charakter płciowości, związany z porządkiem życia, w którym występują narodziny i śmierć” (WMK, s. 37, p. 12).

³⁹ J. S z l a g a, *Eschatologiczny wymiar osoby ludzkiej – bezzenność dla królestwa niebieskiego. Refleksje nad Jana Pawła II teologią ciała*, w: J a n P a w e ł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do zmartwychwstania. O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin 1993, s. 98. Por. G. M a r e n g o, *Giovanni Paolo II e il Concilio. Una sfida e un compito*, Siena 2011, s. 180-188: *Il compimento: risurrezione dei corpi e continenza per il Regno*.

⁴⁰ WMK, s. 37, p. 12. Zob. Mt 19, 12.

⁴¹ Tamże. Por. J a n P a w e ł II, Adhortacja *Familiaris consortio*, nr 16; t e n ż e, Adhortacja *Pastores dabo vobis*, nr 29.

⁴² WMK, s. 37, p. 12.

⁴³ Por. Mt 24, 37-39.

nia, sadzenia i budowania zostaną przez śmierć zniszczone w swoich skutkach, chociażby moralnych, narazimy się na oczywisty błąd. Wówczas bowiem sąd nad człowiekiem⁴⁴ nie miałyby żadnych podstaw. Skoro śmierć nie niweczy moralnych skutków ziemskich decyzji i czynów, to tym bardziej nie może zniweczyć ich znaczenia osobowego, związanego z relacjami międzyludzkimi⁴⁵. Tych zaś nie można sprowadzać jedynie do poziomu funkcyjnego, zachowawczego, wymuszonego przez formę życia ziemskiego.

W pewnym sensie o prawdzie tego spostrzeżenia zaświadczały słowa matki z 2 Księgi Machabejskiej, która „przyglądała się [...] w ciągu jednego dnia śmierci siedmiu synów i zniosła to mężnie. Nadzieję bowiem pokładała w Panu” (2 Mch 7, 20). Tak bowiem pocieszała swego ostatniego, najmłodszego syna w jego godzinie męczeńskiej śmierci: „Nie obawiaj się [...] oprawcy, ale bądź godny braci swoich i przyjmij śmierć, abym w czasie zmiłowania odnalazła cię razem z braćmi” (2 Mch 7, 29). Na jeszcze innym poziomie odnajdujemy podobną intuicję w słowach bogacza z przypowieści Chrystusa, który pogrążony w mękach Otchłani prosił Abrahama, aby posłał Łazarza do domu jego ojca. „Mam bowiem pięciu braci: niech ich przestrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki” (Łk 16, 28). Oba fragmenty, choć każdy na innej płaszczyźnie, przemawiają, że śmierć nie przynosi kresu relacjom rodzinnym (analogicznie też w jakiejś mierze społecznym), a jedynie je przemienia podnosząc do poziomu relacji *communio sanctorum*⁴⁶.

Bez wątplenia „ojczyzną bezżenności jest niebo”⁴⁷, ale nie oznacza to przedawnienia w niebie ziemskich relacji międzyludzkich, lecz ich odmienienie związane z odniesieniem wszystkich do Boga (por. 1 Kor 15, 28)⁴⁸.

⁴⁴ Zob. Mt 25, 31-46; Hbr 9, 27; Koh 12, 14.

⁴⁵ Podobną opinię wyraża Gerald O'Collins. Zob. *Jezus nasz Odkupiciel. Chrześcijańskie ujęcie zbawienia*, s. 232. Odnosi się on także do dzieła Caroline Walker Bynum *The Resurrection of the Body in Western Christianity (200-1336)*, New York 1995.

⁴⁶ Por. S. K u n k a, *Nie jestem sam, czyli „świętych obcowanie”, „Obecni”* 2007, nr 2, s. 51-65. Zapowiedzią *sui generis* tego, jak więzy rodzinne zostaną przemienione w rzeczywistości eschatologicznej, są wydarzenia z życia Jezusa (zob. Łk 2, 46-49; Łk 11, 27-28; Mt 12, 46-50 i Mk 3, 31-35). Uczą one, że w życiu człowieka Bóg powinien być na pierwszym miejscu, tak jak w życiu Jezusa zawsze chodziło o spełnianie woli Ojca.

⁴⁷ S z l a g a, *Eschatologiczny wymiar osoby ludzkiej...*, s. 98.

⁴⁸ Por. H o g a n, *The Theology of the Body in John Paul II*, s. 132-133: *The Analogy of Earthly Marriage to the Union with God in Heaven Is Inadequate*.

VI. SPEŁNIENIE CZŁOWIEKA W *COMMUNIO PERSONARUM* A JEGO PŁEĆ

Tylko Bóg Trójjedyny jest źródłem miłości. Z tej miłości człowiek zaistniał, żyje i będzie żył wiecznie. Miłość może żyć jedynie w komunii, to jej naturalne środowisko. „Eschatologiczna komunია (*communio*) człowieka z Bogiem” będzie „ukonstytuowana poprzez miłość doskonałego zjednoczenia”⁴⁹. Komunია ta będzie oparta na oglądaniu Boga „twarzą w twarz” (1 Kor 13, 12; por. 1 J 3, 2). Tym samym będzie „oglądaniem tej najdoskonalszej, bo czysto Boskiej komunii, jaką jest trynitarna komunია Osób w jedności samego Bóstwa”⁵⁰. Człowiek będzie uczestniczył w miłości samego Boga w prawdzie swego własnego bytu⁵¹.

Poprzez uczestnictwo człowieka w miłości Boga należy rozumieć jego „oddanie siebie samego Bogu”⁵². W tym oddaniu „człowiek skoncentruje i wyrazi wszystkie energie swej osobowej, a zarazem duchowo-cielusnej podmiotowości”⁵³. Jednak oddanie ze strony człowieka będzie jedynie „odpowiedzią na oddanie się Boga”⁵⁴. Owo wzajemne oddanie się Boga i człowieka objawi „dziewiczość”, a raczej ‘dziewictwo’ ciała”⁵⁵. Właśnie „dziewictwo ciała” będzie eschatologicznym spełnieniem „oblubieńczygo sensu ciała”⁵⁶, który Stwórca nadał człowiekowi jako mężczyźnie i kobiecie⁵⁷. Tym samym „uwielbienie ciała jako eschatologiczny owoc jego przeobstwiającego uduchowania odsłoni wartość ostateczną tego, co od początku miało być ‘uzewnętrznieniem’ osoby stworzonej w świecie widzialnym”⁵⁸ i środkiem budowania *communio personarum*.

⁴⁹ MN, s. 210.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Por. H o g a n, *The Theology of the Body in John Paul II*, s. 133-135: *In Heaven We Will Participate in God's Life*.

⁵² MN, s. 211.

⁵³ Tamże. „The human body will participate in this union with God because every bodily power will be completely fixed on god. The joy of the divinization will translate itself into a bodily expression that, in turn, will completely absorb every bodily human power” (H o g a n, *The Theology of the Body in John Paul II*, s. 129).

⁵⁴ MN, s. 211.

⁵⁵ Tamże. Zob. W o j t y ł a, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 224-225.

⁵⁶ MN, s. 211.

⁵⁷ Papież stwierdza, że „małżeństwo i prokreacja sama w sobie nie stanowią bez reszty o tym pierwotnym i podstawowym sensie bycia ciałem, ani też bycia co do ciała mężczyzną i kobietą. Stanowią tylko o konkretyzacji tego sensu w wymiarach historii. Zmartwychwstanie wskazuje na zamknięcie wymiaru historii” (Tamże, s. 214).

⁵⁸ Tamże, s. 215.

Co znaczy, że człowiek będzie uczestniczył w miłości samego Boga w prawdzie swego własnego bytu? Aby to zrozumieć, trzeba przyjąć, że „koncentracja poznania i miłości na Bogu samym w trynitarnej komunii Osób nie może znaleźć uszczęśliwiającej odpowiedzi w tych, którzy staną się uczestnikami ‘świata przyszłego’ [por. Łk 20, 35] inaczej, jak tylko poprzez urzeczywistnienie komunii wzajemnej na miarę osób stworzonych”⁵⁹. W konsekwencji „rzeczywistość eschatologiczna stanie się źródłem doskonałego urzeczywistnienia ‘porządku trynitarne’ w stworzonym świecie osób”⁶⁰. Osoby te, choć przemienione, nadal pozostaną sobą i nadal będą zdolne do urzeczywistniania *communio personarum* między sobą⁶¹. Źródłem tej *communio* będzie oglądanie „trynitarnej komunii Osób w jedności samego Bóstwa”⁶², co nada jej „nowej” jakości (por. 2 Kor 5, 17; Ap 21, 5).

VII. „NIE MA JUŻ MĘŻCZYZNY ANI KOBIETY”?

Człowiek od początku istniejący jako mężczyzna albo kobieta, w tajemnicy Odkupienia zostaje „na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo!”⁶³ W tym kontekście stwierdza św. Paweł, że „nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 28)⁶⁴. Jak natomiast rozumieć słowa św. Pawła w kontekście eschatologicznego znaczenia ludzkiej płciowości? Najpierw trzeba sobie uświadomić, że rdzeniem jego nauki jest „zwiastowanie czasów Chrystusa”⁶⁵. Skoro „historia ludzka jest nieodwracalna”, to „rozłam, o jakim mó-

⁵⁹ Tamże, s. 212.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ „If in the eschaton we are to participate in the Uncreated relations of the Trinity, this participation must be adapted in some way to the communion of created persons. For this reason we profess belief in the communion of saints. Not only will we be ‘one’ with the divine Persons. We will also be ‘one’ with every human person who responds to the wedding invitation of the Lamb” (W e s t, *Theology of the Body Explained*, s. 271).

⁶² MN, s. 210.

⁶³ J a n P a w e ł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 10.

⁶⁴ Por. 1 Kor 11, 11-12: „Zresztą u Pana ani mężczyzna nie jest bez kobiety, ani kobieta nie jest bez mężczyzny. Jak bowiem kobieta powstała z mężczyzny, tak mężczyzna rodzi się przez kobietę. Wszystko zaś pochodzi od Boga”.

⁶⁵ A.-M. P e l l e t i e r, „Nie ma już mężczyzny ani kobiety” (Ga 3, 28), tł. L. Balter, „Communio” 1993, nr 6(78), s. 53.

wi rozdział 3 Księgi Rodzaju, może być przewyższony, ale nie anulowany”⁶⁶. Ów rozłam wpisuje się w kondycję człowieka, a dotyka również relacji między mężczyzną a kobietą (zob. Rdz 2, 23 i por. Rdz 3, 12). Zdawać należy sobie sprawę, że „mimo swego odrodzenia w Chrystusie mężczyzna i kobieta noszą w sobie nadal znamiona grzechu”⁶⁷, o czym tak „skutecznie” przypominają nam zjawiska życia społecznego, także rodzinnego. „Jeżeli więc ‘nie ma już mężczyzny ani kobiety’, to może to być jedynie faktem rozwijanym w ciągu całego życia, kiedy sytuacja pożądania i panowania nie zostanie przewyższona lub raczej: jest wciąż konfrontowana i przewyższana mocą Zmartwychwstałego, który daje mężczyźnie i kobiecie możliwość przekraczania tej śmierci, która niszczy każdą miłość pod postacią oszustw, niepowodzeń, rozłamów”⁶⁸. Takie jest przesłanie słów Apostoła Pawła. Nie należy dopatrywać się tutaj eschatologicznej „banalizacji” męskości i kobiecości człowieka zbawionego.

Zatem słowa Apostoła także pośrednio potwierdzają, iż „zróżnicowani od początku stworzenia i pozostający takimi w wieczności, mężczyzna i kobieta, włączeni w misterium paschalne Chrystusa, nie postrzegają [...] już różnicy jako źródła konfliktu, który trzeba przewyżżyć poprzez zanegowanie różnic albo ich zatarcie”⁶⁹. Fakt, że są różni, powinien zaś stanowić dla nich „możliwość współdziałania, które należy rozwijać przy wzajemnym poszanowaniu odrębności”⁷⁰, czego domaga się ich ludzka godność oraz potrzeba osobowego rozwoju.

VIII. WNIEBOWZIĘTA MATKA

Bardzo często nazywamy Maryję Pannę „Matką Boga”. To wyrażenie „wskazuje na Słowo Boże, które we wcieleniu przyjęło uniżenie ludzkiej kondycji, aby wynieść człowieka do godności dziecka Bożego”⁷¹. Bycie Matką Boga, „w świetle wspaniałej godności przyznanej Dziewicy z Nazaretu,

⁶⁶ Tamże, s. 53-54.

⁶⁷ Tamże, s. 54.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ WMK, s. 37, p. 12.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ J a n P a w e ł II, *Matka Boga*, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Maryja*, Kraków-Ząbki 1999, Katecheza, nr 37, p. 4.

wskazuje na godność kobiety oraz na wielkość jej powołania”⁷². Maryja jest wolna w swoich wyborach, Bóg „ureczywistnia w Niej wcielenie swojego Syna dopiero wówczas, gdy Ona wyraziła na to zgodę”⁷³ (zob. Łk 1, 38). Całe jej ziemskie życie jest „hymnem” o godności kobiety, która pozwala Bogu obdarowywać się bezmiarem łask (por. Łk 1, 28. 30).

Jej przejście w rzeczywistość eschatologiczną było przekroczeniem, jak w przypadku każdego człowieka, progu życia. W Jej jednak przypadku ów próg w swej „urwistości” został złagodzony do tego stopnia, że często mówi się o Jej zaśnięciu, co *de facto* oznacza śmierć⁷⁴. Po niej, jak za konstytucją apostolską Piusa XII z 1950 r. *Munificentissimus Deus* naucza Sobór Watykański II, Maryja „dopełniwszy biegu życia ziemskiego z ciałem i duszą wzięta została do chwały niebieskiej” (KK 59)⁷⁵. Podkreślić trzeba, że Jej Wniebowzięcie „objawia wielką wartość i godność ludzkiego ciała”, co ma ogromne znaczenie „w obliczu profanacji i upodlenia, jakich nierzadko zaznaje we współczesnym społeczeństwie zwłaszcza ciało kobiece”⁷⁶. W tajemnicy Wniebowzięcia Najświętsza Maryja Panna jawi się jako „żywa i prawdziwa, w nienaruszalności swej przedziwnej i czystej istoty, w duchowej i cielesnej piękności swego niepokalanego człowieczeństwa, w życiowym i estetycznym triumfie zmartwychwstania kobiety, najczystszej, najbardziej uroczystej, najbardziej idealnej i realnej spośród tych, które ziemia kiedykolwiek zrodziła, kobiety, która na zawsze ogarnęła niebo”⁷⁷. Właśnie jako taka Ma-

⁷² Tamże.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Jan Paweł II uznaje, że „niezależnie od tego, jaka przyczyna organiczna i biologiczna spowodowała z fizycznego punktu widzenia koniec życia ciała, można powiedzieć, że przejście do innego życia było dla Maryi dojrzewaniem łaski w chwale, toteż w tym właśnie przypadku można było pojmować śmierć jako ‘zaśnięcie’” (J a n P a w e ł II, *Zaśnięcie Matki Bożej*, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Maryja*, Kraków–Ząbki 1999, Katecheza, nr 53, p. 4).

⁷⁵ Ogłoszony przez Piusa XII w uroczystość Wszystkich Świętych „dogmat Wniebowzięcia potwierdza, że ciało Maryi po Jej śmierci zostało uwielbione. Zmartwychwstanie ciał wszystkich ludzi nastąpi przy końcu świata, natomiast uwielbienie ciała Maryi mocą wyjątkowego przywileju dokonało się już wcześniej” (J a n P a w e ł II, *Wniebowzięcie Maryi prawdą wiary*, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Maryja*, Katecheza, nr 54, p. 1).

⁷⁶ J a n P a w e ł II, *Wniebowzięcie Maryi w Tradycji Kościoła*, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Maryja*, Katecheza, nr 55, p. 5.

⁷⁷ P a w e ł VI, *Chrystus a człowiek współczesny*, tł. L. Rutowska, red. W. Markowski, Poznań–Warszawa 1971, s. 309. Zacytowane słowa abp Giovanni Battista Montini (przyszły papież Paweł VI) wypowiedział w przemówieniu wygłoszonym w Katedrze Mediolańskiej 15 sierpnia 1957 r.

ryja jest żywym i ponadhistorycznym świadectwem przeznaczenia każdej kobiety i każdego mężczyzny.

IX. PODSUMOWANIE

Wszelka refleksja chrześcijańska, dotycząca życia człowieka we wszystkich jego wymiarach, wypływa z prawdy Osoby Jezusa Chrystusa. Dzięki temu jest ona żywa i prawdziwa. Dotyczy ludzkiej historyczności, lecz nie zamyka się w niej, podobnie jak człowiek zdolny do refleksji eschatologicznej. Promowana z różnych względów, często też ekonomicznych, „mentalność gender” bezwładnie wyznacza refleksji teologicznej pilne zadanie – ukazanie znaczenia płci dla osoby ludzkiej: dynamicznej, zanurzonej w historii i kulturze konkretnego społeczeństwa, ale też przecież ponadhistorycznej. O znaczeniu męskości i kobiecości dla zmartwychwstałego człowieka możemy wnioskować na podstawie relacji ewangelicznych, które opisują Zmartwychwstałego w Jego działaniu, przytaczają Jego słowa. Gdy jednak wziąć pod uwagę rozmowę Chrystusa z saduceuszami (zob. Łk 20, 27-36) na temat zmartwychwstania człowieka, jego okoliczności i zasad, okaże się konieczną głębsza refleksja. Jezus ukazuje, że między życiem ziemskim a rzeczywistością eschatologiczną nie istnieje zwykłe przełożenie na zasadzie przedłużenia „w nieskończoność”. Zmartwychwstali uczestnicy przyszłego świata zostaną przemienieni. Dotyczy to także małżeństwa i prokreacji, ale nie oznacza zanegowania w zmartwychwstałym ciele płciowości. Zmartwychwstałe ciała wciąż będą naznaczone męskością lub kobiecością, bo taką jest osoba ludzka. Jednak trzeba pamiętać o odmiennym wymiarze życia eschatologicznego. W nim bowiem męskość i kobiecość inaczej wypowiedać będą swój „oblubieńczy” sens, choć nadal z tym, co czyni człowieka obrazem i podobieństwem Boga.

Odpowiedź Jezusa, udzielona saduceuszom, ma też duże znaczenie w kwestii teologicznej istoty dziewictwa i celibatu. Te stany życia są zapowiedzią eschatologicznej odłony „oblubieńczego” sensu ciała. Przyjęcie takiego stanowiska nie musi zakładać, że w zmartwychwstaniu tracą znaczenie wszelkie międzyludzkie odniesienia i relacje. Prawdą jest, że zostaną one odmienione, co ma związek z odniesieniem wszystkich do Boga i to jest podstawową relacją człowieka zbawionego. Człowiek zbawiony doświadczy eschatologicznej komunii z Bogiem Trójjedynym. Sam całkowicie Bogu się odda, co stanowić będzie jego osobową odpowiedź na całkowite oddanie się Boga jemu. To doskonale zjednoczenie człowiek przeżywać będzie poprzez oglądanie Boga „twarzą w twarz”, czyli poprzez oglądanie trynitarnego komu-

nii Osób Boskich. Dokona się to w pełni prawdy jego duchowo-cieleśnej podmiotowości. W tej perspektywie należy widzieć nie tylko poszczególnych ludzi, ale też tworzoną przez nich *communio sanctorum*.

W słowach św. Pawła, że „nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 28), nie należy dopatrywać się eschatologicznej „banalizacji” męskości i kobiecości człowieka zbawionego. Nie taki jest ich kontekst. Dotyczą one prawdy o ludzkiej naturze kobiety i mężczyzny, której teologiczna dynamika przebiega od skutków grzechu początku do Odkupienia w Chrystusie. Szczególnym miejscem ukazania się owoców Odkupienia jest Niepokalana Matka Syna Bożego. Choć całe ziemskie życie Maryi jest „hymnem” o godności kobiety, która pozwala Bogu obdarowywać się bezmiarem łask, to w tajemnicy Jej Wniebowzięcia szczególnie jawi się jako świadek godności ludzkiego ciała, wszystkich przejawów ludzkiego życia: w tym macierzyństwa, pracy i cierpień.

*

Zapewne każde rozważanie o eschatologicznych aspektach ludzkiego życia rozciąga się między tęsknotą nie tylko za zrozumieniem, ale przede wszystkim za tymi, którzy już przekroczyli próg ziemskiego życia, a niebezpieczeństwem wynikającym z faktu, że *każdy kto dotyka jutra, dopuszcza się bezprawia, bo ono należy do Boga*. Zatem, aby nie okazać się małodusznym oraz nie narazić się na Chrystusowe napomnienie z powodu nieznamości Pisma i mocy Bożej (zob. Mt 22, 29; por. Mk 12, 24), należy wciąż szukać prawdy w spotkaniu ze Zmartwychwstałym i w Jego żywym słowie. Zmartwychwstały bogactwem swej chwały i tak przewyższy wszelkie ludzkie poznanie oraz najśmielsze oczekiwania (por. 1 Kor 2, 9).

„EQUAL TO ANGELS” (LK 20, 36)
HUMAN SEX IN THE ASPECT OF ETERNITY

S u m m a r y

A Christian reflection on human life flows from the person of Jesus Christ. Currently, „the mentality of *gender*” is being developed. This necessitates showing the meaning of sex for a human being. The meaning of masculinity and femininity for a risen man can be inferred from the Gospel accounts of the Risen Lord. In conversation with the Sadducees (cf. Lk 20,

27-36) Jesus shows that the risen participants of the future world to come will be transformed. The marriage and the procreation will be transformed, but it doesn't mean that the sexuality in the risen body will be negated. The risen bodies will still be marked by the masculinity or the femininity, but they will express their „nuptial” meaning in some other way. The words of Jesus have also great importance for the theological meaning of virginity and celibacy. These states of life are prelude to the „nuptial” meaning of the body in an eschatological aspect. However, in the resurrection, the relationships between human beings do not lose their importance. They will be transformed. It has the connection with the reference of all to God. A saved man will experience communion with the Triune God. The man will live in a perfect union with God by seeing Him „face to face”, that is by seeing Trinitarian communion of the divine persons. It will be done in the whole truth of psychosomatic subjectivity and in aspect of the whole *communio sanctorum*. In the words of St. Paul: „there is neither male nor female, for you are all one in Christ Jesus” (Gal 3, 28), there isn't any eschatological „trivialization” of masculinity and femininity in the saved man. The Virgin Mary, in the mystery of the Assumption, is seen as the witness of the dignity of the human body, of all aspects of human life: including the motherhood, work and suffering.

Translated by Sławomir Kunka

Słowa kluczowe: męskość i kobiecość, płeć człowieka, eschatologia, zmartwychwstanie, bezżenność dla Królestwa.

Key words: masculinity and femininity, human sex, eschatology, resurrection, celibacy for the sake of the Kingdom.